PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 17 listopada 1916 roku. № 257

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 16 listopada. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Walki po obu stronach rzek Schyl i Aluty rozwijają się pomyślnie. Wzięliśmy do niewoli przeszło 1200 jeńców. Na północ od Campolung i pod Soosmezoe odparliśmy silne ataki rumuńskie. Na północ od Sulta oddziały austro-węgierskie urządziły wywiad na górę Alunis. Na południo-wschód od Toelgyes ataki rosyjskie pozostały bez skutku. Na wzgórzach Mesticanesci starcia straży przednich.

Front ks. Leopolda baw.: U wojsk austro-węgierskich nie było ważniejszej akcji bojowej.

Na froncie włoskim: Kontynuując przedsięwzięcie na wschód od Gorycji, o czem wczoraj doniesiono, wojska nasze zdobyły znowu jeden rów nieprzyjacielski, przyczem wzięły do niewoli 60 Włochów i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami zakłady wojskowe przy stacji Per la Carnia.

Ks. Leopold bawarski u Legjonów Polskich.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi z Kowna że dnia 16 b. m. naczelny dowódca Wschodu, ks. Leopold bawarski, zaszczycił wizytą Legjony Polskie, znane chwalebnie z walk nad Stochodem i Styrem. Na dworcu oczekiwał gościa komendant Legjonów ze swym sztabem oficerskim, oraz kompanja honorowa legjonistów. Następnie odbyła się rewja na placu ćwiczeń. Marsz wywarł świetne wrażenie. Po paradzie oficerowie legjonowi podejmowali gościa śniadaniem przy udziale oficerów niemieckich i austro-węgierskich. Przemawiał komendant Legjonów; książe odpowiedział toastem na cześć Królestwa Polskiego i na cześć Legjonów, które w ciężkich walkach świetnie wykazały swe zalety. Dalsze toasty wznoszono na cześć armji polskiej i za braterstwo broni żołnierzy trzech państw.

Wilson zamierza wdrożyć układy pokojowe?

Londyn. (BK). „Daily Telegraph“ donosi d. 13 b. m: Waszyngtoński korespondent „Evening Post“ donosi swemu pismu, że Wilson w ciągu kilku miesięcy, a może jeszcze w ciągu zimy, będzie mógł wdrożyć rokowania pokojowe. Według „New-Jork Tribune“ zwolennicy Wilsona starają się gorliwie wywołać wrażenie, że Wilson pracuje nad planami pokojowymi.

New-Jork. (BK). Na notowanie kursu giełdowego, jak donosi „Financiale Times“, wpłynęła niekorzystnie wiadomość, że Wilson podejmie stanowcze kroki w sprawie pokoju. Twierdzą, że Wilson chce zaprosić przedstawicieli wojujących państw na konferencję do Waszyngtonu, gdzieby wszystkie strony postawiły swe minimalne żądania, celem przygotowania drogi do drugiej konferencji, gdzieby obradowano już nad właściwymi układami pokojowymi. Wilson niema podobno zamiaru proponować zawieszenia broni.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. (BK). Pet. Aj. Tel. donosi: Całe ciało dyplomatyczne wzięło udział w podjęciu obrad Dumy Prez. Rodzianko wygłosił mowę, w której powiedział „Wróg jest już pokonany, lecz stawia jeszcze rozpaczliwy zaciekły opór i w ten sposób dopełnia swej klęski“ Mówca wzywał następnie, aby w chwili, kiedy przygotowuje się zwycięstwo, czynić jeszcze większe wysiłki, celem doprowadzenia do dalszego zakończenia sprawę oswobodzenia świata. Rodzianko zakończył słowami: Rosja nie zdradzi swych sprzymierzeńców i z oburzeniami odrzuci wszelką myśl o odrębnym pokoju.

Pos. Szydłowski odczytał imieniem bloku postępowego oświadczenie że Duma winna być w tych dniach doświadczeń wzmocniona, wojna musi być doprowadzona do pomyślnego końca inne zaś rozwiązanie jest nie możliwe. Mówca zakończył, że Rosja żywi głębokie zaufanie do swych sprzymierzeńców a zwłaszcza do wielkiej Anglji i wyraził pozdrowienie do narodu polskiego, który jedynie w ścisłym związku z aliantami odzyskać może wolność.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (B. K.) Komunikat francuski z 14 b m. donosi: W odcinku armji wschodniej zdobycz zabrana nieprzyjacielowi przez wojska francuskie i serbskie w czasie walk z d. 10 i 12 b. m. obejmuje: 25 dział, w tem 8 ciężkich, 21 wozów amunicyjnych, wielką ilość karabinów, granatów i materjału wojennego. Liczba jeńców wynosi narazie: 1447, w tem około 20 oficerów z pułkownikiem.

Błogosławieństwo Ci, Polsko!

Od Najdostojniejszego biskupa Bandurskiego przyszła na ręce P. St. Downarowicza, jako zastępcy szefa Departamentu Wojskowego w Piotrkowie, następująca depesza:

Słów braknie do określenia radości, jaka przepełnienia me serce z powodu ogłoszenia Wolnego, Niepodległego Państwa Polskiego.

Kładły się mnogie pokolenia dokolenia do cichych grobów cmentarnych, do mogiły na niezliczonych pobojowiskach z myślą o Polsce, ale tej Ziemi obiecanej nie ujrzały. Widziały ją w snach marzeniach, w pragnieniach gorących, w miłości ofiarnej, w bezgranicznem poświęceniu, w bohaterskich wysiłkach... aż zmęczone oko mgłą zaszło i zgasło. My, syny Wielkich Ojców, doczekaliśmy się osobliwej chwili. W całej Polsce wielkie święto, jakiego od lat 150 nie było. A radość moja tem większa, że od lat dwudziestu kilku biorąc udział w bólach i radościach narodu i nadzieją go krzepiąc, na Zmartwywstanie Polski a nie na jej upadek wołałem głośno a ufnie.

Cud wielki dziejowy własnemi oglądam oczyma, a hymn zwycięski śpiewając Wesołego Alleluja i Radosnego Magnificat — wraz z bohaterskim orszakiem nowych polskich rycerzy, których męstwo wypełniło bezmiar opieszałości rodaków, wskrzesiło sławę dawną oręża polskiego i podniosło rzeczywiście i istotnie Ojczyznę z upadku i niewoli. Bogu dzięki składam, że mi pozwolił być z nimi i przetrwać najcięższe próby.

Błogosławieństwo Ci Polsko do życia wskrzeszona i chwała!

Legjonom wiekopomna cześć!

Biskup Władysław Bandurski.

Praca na wsi w Niepodległej Polsce

Jesteśmy świadkami doniosłego zdarzenia, oto od dnia 5 bm. Polska stała się wolną. Tak wolną!—Lecz niestety większość Narodu Polskiego—Lud Polski, jest jeszcze w niewoli, niekiedy gorszej niż polityczna, w niewoli ciemnoty. Polska stanie się naprawdę wolną, gdy w umysłach ludu zapanuje jedność i troska o sprawę polską. — Drogą, która prowadzi do serca i umysłu ludu naszego, jest głównie droga prowadząca go do dobrobytu. To też wszyscy działacze ludowi winni dziś zmobilizować się w celu rozpoczęcia pracy wśród ludu.

Należy wyjaśnić masom ludowym, że tylko w Niepodległej Polsce zaznają dobrobytu, że dziś nie będą potrzebowali rozsypywać się po całym świecie, szukając kawałka chleba, jak tułacze bez dachu nad głową. Wyjaśnić ludowi, że z chwilą, gdy stanie na czele narodu Król z rządem polskim, roztoczy on ojcowską opiekę nad całym narodem. Własny król zostanie prawdziwym pasterzem Narodu, a nie tyranem, jakim był Car moskiewski. To też nie zwlekajmy z pracą nad ludem w odrodzonej Polsce.

Z radością witamy, jak tu i owdzie Duchowieństwo polskie organizuje kursy dla analfabetów, do pracy w tym kierunku zachęcamy wszystkie zdrowo myślące jednostki. Polska jest w gruzach, przyszłość przed nami ciężka, przyjdzie jeszcze narodowi naszemu zaznać niejednej przykrości, lecz nie traćmy głów, a uzbrajajmy jak najszerszy ogół ludu naszego w broń—w oświatę.

Skończy się wojna, a wtedy energicznie musimy się zabrać do przywrócenia równowagi ekonomicznej w odrodzonej Polsce. To też już dziś kształćmy fachowo lud polski. Zabierzmy się do ożywienia wszystkich placówek społeczno-ekonomicznych, jako to kółek rolniczych, stowarzyszeń pieniężnych, sklepów spółdzielczych i tp.

Zbliżają się zimowe miesiące. W tym roku bardziej niż w innych latach ma lud dość wolnego czasu; organizujmy przeto kursy fachowe, jako to kursy rolnicze, kursy rzemieślnicze i handlowe. Gdzie tylko znajdzie się obszerny lokal, należy zakrzątnąć się w celu zorganizowania jednego z powyższych kursów. Pomoc w tej pracy, bardzo chętnie okaże niestrudzone nigdy Centralne Towarzystwo Rolnicze. Dziś przystępując do takiej pracy stworzymy Niepodległej Polsce granitowy fundament w ludzie.

Gdzie zorganizowanie powyższych kursów będzie niemożliwem, wysyłajmy lud do tych miejscowości, gdzie już takie kursy istnieją jak n. p. do Przezelina, Liskowa, Sobieszyna, Krzyrzewa i i Mieczysławowa.

W dniu 21, 22 b.m. odbędą się kursy rolnicze dla męskiej ludności wiejskiej w Lublinie; przynajmniej każde kółko rolnicze winno posłać na nie po jednym delegacie.

O włościankach też należy pamiętać. Komitety Ratunkowe, wspólnie z Kołem ziemianek winny organizować natychmiast „kursy dla gospodyń„; koszt będzie niewielki, a pożytek dla narodu wprost nieoceniony. Dziś lud polski, o ile ma puste śpiżarnie, o tyle grosze ma i na pożyteczny cel chętnie poniesie wydatki.

Złe instykty, jakie zaczynają panoszyć się po wsi polskiej, jak zbytkowne stroje, pijaństwo, karciarstwo i niemoralne życie młodzieży w rozumny sposób tępmy. Na tę ostatnią bolączkę winniśmy zwrócić baczną uwagę. Smutne ślady pozostawiła nam po wsiach swawola kozacka, niema parafji gdzieby nie było zbezczeszczonej niewiasty. Przebaczmy im, ale baczmy, aby dalej nie poszły w niemoralność. Zdrowy moralnie i fizycznie lud polski, to potęga Polski! Lud polski umie skrzętnie pracować, i do wybuchu wojny widzieliśmy, że każdy zaoszczędzony grosz chował, aby zań zdobywać ziemię.

Dziś, jak wspomniałem grosza tego ma lud sporo i nie wie, co z nim robić. Przekonywujmy lud, że nie czas dziś na zbytki, ale trzeba chować posiadane grosze na odbudowę powojenną.

Zachęcać lud do składania oszczędności w Stow. pieniężnych, gdzie grosza jego ani rdza nie zje, ani ogień nie spali, ani złodziej nie skradnie.

Stolica nasza Warszawa jest w potrzebie, w pierwszym rzędzie lud polski winien przyjść jej z pomocą; to też miejscem lokowania wiejskich pieniędzy winno być kupno obligacji m. Warszawy. Uczyć działaczy ludowych pracy wśród ludu nie potrzebujemy, bo oni sami wiedzą, co i jak czynić należy, — nawołujemy tylko do jej rozpoczęcia na nowo.

A więc do pracy w imię hasła: „aby Ojczyźnie Wolnej dobrze się działo".

Al. Zacharski.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Radomska Spółka Ogrodnicza

W roku 1800 w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej były 2 szkółki drzew.

Obecnie liczba szkółek dosięgła liczby 4.510, stanowiących wartość 42 mil. dolarów i zajmujących przestrzeń 130 tys. morgów. W szkółkach tych pracuje około 50 tys. ludzi i 14 tys. zwierząt. Liczba samych tylko drzewek owocowych w szkółkach stanowi 518 mil., a krzewów owocowych i winorośli 685 mil. Liczba jabłoni w sadach, w jednym tylko stanie (Kanzas), stanowi przeszło 12 mil., a jeden z sadów jabłonowych, należących do I. T. Wellhouse'a w Leabeuworth C-o, zajmuje przestrzeń 1.500 morgów. Jeden tylko stan Miczygan produkuje rocznie do 10 mil buszli jabłek (buszel = około 9 garncy). Ale i Kanada produkuje olbrzymie ilości jabłek. W roku 1896 urodzaj dosięgnął 3.750.000 beczek, z których 1/3 wysłaną została do Europy.

To są cyfry imponujące, amerykańskie.

Statystyka o naszych szkółkach milczy (Bilans handlowy Królestwa Polskiego r. 1916).

Wiemy tylko, że szkółek mamy kilka czy kilkanaście na małych przestrzeniach, wiemy również„ że drzewek zwykle brakuje w żądanych odmianach, że drzewka są drogie, coraz droższe.

W Stanach Zjednoczonych 100 drzewek jabłoniowych kosztuje 15 dol.; 1.000—100 dol.

Cena drzewek u nas zwykle bywa co najmniej dwa razy większa.

Ile wynosi urodzaj w Królestwie Polskim, statystyka również milczy, mamy tylko niektóre dane co do wywozu i przywozu produktów ogrodniczych.

Przytaczam te dane z „Bilansu handlowego". Liczby podane są w tysiącach pudów i odnoszą się do r. 1911:

PRZEDMIOT	Wywóz do Cesar.	Wywóz za gran.	Przywóz z Cesar.	Przywóz z zagranic.
Cebula	10	72,8	175	143
Ogórki	8	11	88,6	—
Jarzyna (śwież.)	118,6	26,1	35,6	141,6
Kawony i Mel.	—	—	174	—
Jagody	7,1	—	15	1,5
Winogrona	0,7	—	95,5	7,7
Orzechy	0,5	—	138,3	26,7
Śliwki suszone	31,2	—	48,9	95,3
Owoce świeże:				
Jabłka	5,7	—	621,4	41,5
Gruszki	2,5	—	81,9	0,8
Morele, brzoskwinie, śliwki	0,5	—	13,7	2,8

Oceniając bilans w rublach, otrzymujemy przewyżkę przywozu nad wywozem na 8 mil. rubli.

W konkluzji „Bilans handlowy" zapatruje dział ogrodnictwa taką uwagą: „praca nad podniesieniem ogrodnictwa widocznie bardzo zaniedbana, winna dążyć do zmiany bilansu biernego na czynny". Jednocześnie powołuje się na książkę St. M. Tylickiego „ku przepaści, z dziejów jednego odłamu kultury polskiej".

Autor przeciwstawia stan ogrodnictwa w Polsce w przeszłości obecnemu i bada przyczyny upadku ogniska kwitnącego działu gospodarstwa narodowego.

Przytoczyłem tu liczby amerykańskie, wyrażające rozwój i poziom ogrodnictwa w Stanach Zjednoczonych, bo liczby te bądź co bądź stanowią dla nas pewną naukę, pewien impuls do działania.

Statystyka zaś Królestwa wykazuje dobitnie, że dla wyrugowania samego tylko przywozu jabłek, można założyć sad bez ryzyka na przestrzeni 3.300 morgów z ilością 500 tys. drzew.

Nie ulega wątpliwości, że dla podniesienia naszego ogrodnictwa, potrzeba wielu rzeczy, a więc: szkół, stacji doświadczalnych, wystaw i t. d. nawet pewnych uzupełnień prawa i podwyższenia poziomu kultury.

Są to rzeczy choć bardzo ważne, a jednak muszą być odłożone. Ale są sprawy, które mogą być zapoczątkowane natychmiast.

Do tych należy uregulowanie handlu produktami ogrodniczemi.

Kto obserwuje, ten widzi, że w handlu owocami naszymi, są dwie poważne wady: 1) niskie ceny owoców latem i niepomiernie wysokie z chwilą, gdy owoce zostały całkowicie zdjęte z drzew i 2) brak dobrych, niepoobijanych, zdrowych i ponętnych owoców.

To spostrzeżenie wprowadza nas odrazu w jądro rzeczy.

Ponieważ klimat nasz i inne warunki sprzyjają w zupełności rozwojowi pięknych owoców, więc przyczyną złego jest: brak odpowiednich piwnic czy lodowni, brak umiejętności czy staranności w zbieraniu owoców, niezabezpieczanie owoców przed owadami i grzybkami i brak większych przedsięwzięć handlowych, któreby, uzbrojone w wiedzę, sprostały wszystkim zadaniom, stawianym racjonalnemu handlowi.

Ponieważ racjonalne przedsięwzięcie handlowe objąć może i powinno, a stanie się to drogą zupełnie naturalną, wszystkie te zadania, więc założenie interesu handlu owocami na większą skalę, stanowi ze wszystkich potrzeb najpierwszą. *Bronisław Prybe.*

(dok. nast.).

Komitet Doradczy Miejski

Na posiedzeniu dn. 14 bm.

1. Sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu miejskiego za 1915 r. przekazano do rozpatrzenia Komisji złożonej z pp. Smyjewskiego, Suligowskiego i Epsteina.

2 Przyznano jednorazowy zasiłek 200 rubli Związkowi Robotniczemu, T-wu Pomocy Wzajemnej robotników Polaków Ziemi Radomskiej na założenie taniej kuchni.

3. Postanowiono wyasygnować 5.000 koron Elektrowni na rachunek należności za oświetlenie miasta i 5.000 koron Wydziałowi Gospodarczemu na zakup węgla celem rozsprzedawania takowego po cenie kosztu biednej ludności.

4. Wobec żądania władz wprowadzenia przymusowego szczepienia ospy postanowiono żądać świadectwa szczepienia ospy przy wydawaniu legitymacji —wszelkich zaświadczeń tożsamości osoby, oraz ogłosić, że Wydział Zdrowia Publicznego dokonuje w lokalu tegoż wydziału bezpłatnego szczepienia ospy.

5. Projekt budowy oraz kosztorys na 36.496 koron dezynfekcyjnego baraku z łaźnią i natryskami postanowiono przedstawić Komendzie Obwodowej z wyjaśnieniem, że Kasa Miejska nie posiada tak znacznej sumy nie przewidzianej budżetem, wobec czego Zarząd miasta nie może przystąpić do budowy baraku, oraz że barak nie może być drewniany, gdyż przepisy budowlane zabraniają stawiania w mieście budynków z drzewa.

6. Na żądanie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcjan postanowiono wyjednać w Komendzie Obwodowej zwolnienie właścicieli domów od oświetlania numerów na nieruchomościach miejskich.

7. Odezwę Komisji Szkolnej w sprawie dodatkowego wynagrodzenia nauczycieli szkół ludowych postanowiono przesłać do rozpatrzenia Radzie Szkolnej Miejskiej.

8. Zatwierdzono warunki licytacyjne na oddanie w dzierżawę na rok 1917 49 sklepów miejskich, 4 miejsca w halach targowych i 14,5 morgów ziemi przy szosie Kozienickiej. Altanę z lodownią w parku Kościuszki postanowiono oddać w dzierżawę z wolnej ręki, a nie z licytacji.

9. Postanowiono umorzyć podatek szkolny należny za 1915 r. od p. Natana Starbera i zmniejszyć taki podatek za 1916 r. p. E. Jabłońskiemu do 20 rubli.

10. Postanowiono rozłożyć na raty podatki miejskie z nieruchomości № 11 przy ulicy Świeżej i opłaty asenizacyjne z nieruchomości № 3 przy ulicy Kościelnej.

11. Polecono Wydziałom Magistratu sporządzenie inwentarza do 15 grudnia r. b.

Schwytanie rosyjskiego szpiega.

Z Krasnegostawu piszą do „Ziemi Lubelskiej“. Wszystko, co może wyjść na szkodę wskrzeszonego Państwa Polskiego, wszelka robota w celu wywoływania zwątpienia, zniechęcenia i zamętu w narodzie, wyrodna agitacja moskalofilska ze strony szpiegów rosyjskich i ich popleczników jest zdradą stanu, popełnioną wobec Państwa Polskiego.

Tak pojęli rzecz włościanie z Krasnegostawu. Dłuższy czas wałęsał się wśród nich i w okolicy oficer rosyjski, który—jak wskazują poszlaki—stał na czele rosyjskiej bandy szpiegowskiej, mającej na celu utrzymanie społeczeństwa w bierności przez rozszerzanie bezustannie pogłosek alarmujących, wpojenie w ludność niewiary w zwycięstwo państw centralnych i t. d. Ów ptaszek obiecywał włościanom złote góry, gdy wrócą moskale, zachęcał ich, by wrazie odwrotu wojsk państw centralnych rzucili się na ich tyły. Broń obiecywał wydać im z ukrytych składów w chwili stosownej.

Długo działalność ta uchodziła bezkarnie. Dopiero po ogłoszeniu Państwa Polskiego włościanie dali znać o wszystkiem do Biura werbunkowego Legjonów Polskich, które zorganizowało przy pomocy młodzieży wiejskiej zasadzkę, w którą po paru dniach 11 listopada wpadł. Związanego odprowadzili włościanie do Biura Legjonów Polskich. Śledztwem w celu ujęcia reszty szpiegów i ich pomocników zajęła się żandarmerja.

Cieszymy się, że włościanie zrozumieli tak dobrze obowiązek swój—należy zniszczyć i tępić wszelką robotę, która zwraca się przeciw odrodzeniu Polski.

Ze spraw politycznych.

÷ **Wykłady o Polsce w Paryżu.** Znany publicysta i socjolog mecenas Stanisław Posner z Warszawy wykładać będzie w roku bieżącym (1916-17) w szkole wyższych nauk społecznych o Polsce i Europie w XIX wieku i o kwestji polskiej w europejskiej literaturze politycznej XIX i XX wieku.

Niewątpliwie wykłady te przyczynią się do zaznajomienia Francuzów z naszą sprawą, tembardziej, że i poprzednio wykłady prof. Posnera w szkole nauk społecznych, jakoteż i jego artykuły w „Mercure de France“ Revue Internationali de Sociologie i w Revue Politique et Parlementaire miały duże powodzenie.

÷ **100.000 koron dla inwalidów Legjonowych.** Pan Henryk Loewenfeld, właściciel Chrzanowa, złożył na ręce prof. Wł. L. Jaworskiego, jako wiceprezesa N. K. N. 100,000 koron do rozporządzenia Departamentu opieki N. K. N. nad inwalidami Legjonowymi. Akcja Departamentu, którą dar p. Loewenfelda tak hojnie zasilił, polega na tem, by młodocianym bohaterom ułatwić zdobycie praktycznego zawodu i stanowisk, na których, nie odczuwając niedoli swego kalectwa, mogliby z pożytkiem pracować dla społeczeństwa. Szczodra ofiara p. Loewenfelda znajdzie niezawodnie naśladowców, pragnących dać w ten sam sposób wyraz swego uznania dla bojowników za sprawę niepodległości ojczyzny.

÷ **Składka po kościołach na Polskę.** „Osservatore Romano“ ogłasza list dziękczynny Ant. Osuchowskiego, do Papieża, za składkę kościelną z 21 listopada 1915 roku, która przyniosła 3,791,293 franków. Z tego same tylko Niemcy i Austro-Węgry złożyły ponad połowę, bo 1,910,215 fr., Ameryka złożyła 598,451 fr., Rosja 88,119 fr., Francja 113,439 fr., Anglja 145,921 fr.

Jak się z tego okazuje, przyjaźń i czułość, ententy dla nas jest bardzo mała.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 17 listopad, † Grzegorza Cud. B. W, sł. Zbisława.

Wschód słońca g. 6 m. 55 zachód g. 3 m. 51.

Wspominki historyczne. 1766. Car Paweł wypuszcza Kościuszkę z więzienia.

— **Zebranie Kółek Rolnych i wiejskich Stowarzyszeń Pieniężnych.** Wczoraj rozpoczął obrady zjazd delegatów Kółek rolniczych ziemi Radomskiej na które przybyło 30 delegatów. Dzisiaj obradują delegaci wiejskich Stowarzyszeń pieniężnych.

— **O rejestracji strat wojennych poniesionych przez zakłady przemysłowe.** Onegdaj w lokalu Komisji Szacunkowej Rolnej odbyło się zebranie w sprawie rejestrowania strat poniesionych przez zakłady przemysłowe. Na zebranie to zgłosiło się około 50 osób. Referował sprawę delegat Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, inż. Kawiński.

Akcję rejestracji strat wojennych zainicjowało T-wo Przemysłowców Królestwa Polskiego. Dla szacowania strat zakładów przemysłowych zarówno na wsi jak i w miasteczkach, nie podlegających kompetencji Komisji Szacunkowej Rolnej tworzą się w miarę potrzeby i zgłoszeń poszkodowanych Komisje Szacunk. przemysłowe. Każda Komisja składa się: 1) z reprezentanta właściwego zarządu gminnego lub miejskiego, lub Kom. ratunk.; 2) z reprezentanta T-wa Przemysłowców Królestwa Polskiego; 3) z członka referenta, delegowanego przez Gł. Kom. Rat. Członek referent jest zarazem przewodniczącym Komisji Miejskiej. Jako druga instancja powstaje w Lublinie Główna Komisja Szacunkowa Przemysłowa. Poszkodowany, pragnący, aby straty jego zostały zarejestrowane, zwrócić się winien z odpowiednią deklaracją do Komisji Szacunkowej Głównej bezpośrednio (Lublin, Krakowskie Przedmieście 84) lub też za pośrednictwem biur Komisji Rolnej i Miejskiej (Radom, Szeroka 3).

— **Wiec przedwyborczy.** Robotniczy Polski Komitet Wyborczy organizuje dziś o godz. 7 wieczorem w sali Ligi Kobiet pierwszy wiec przedwyborczy. Zainteresowanie tem pierwszem zgromadzeniem przedwyborczem wśród mas robotniczych naszego miasta jest wielkie.

— **Odezwa wyborcza.** Wczoraj na murach miasta ukazała się pierwsza odezwa wyborcza Robotniczego Polskiego Komitetu Wyborczego.

— **Kursy dla pomocników mierniczych i rysowników,** organizowane przez Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie wypełniają bardzo poważną lukę, jaką był przy

rozpoczynającej się odbudowie kraju i pracach z nią związanych brak sił technicznych.

Robót tych pilnych w dziedzinie miernictwa zapowiada się bardzo wiele — oprócz bowiem komasacji wznawianie zatraconych wskutek działań wojennych granic musi być jaknajszybciej dokonane: Niezależnie od tego i wszelkie inne działy miernictwa obsłużone być muszą, a pomiary miast i osad też pewną ilość sił mierniczych pochłoną.

Przy tej dużej ilości robót, jakie w najbliższym czasie mają być dokonane, ilość sił mierniczych jest znikomo mała. Jedynie przy należycie wyszkolonej i przygotowanej pomocy zadaniu chwili podołać będzie można. Tę właśnie pomoc przygotować mają kursy, założone przez Wydział Budowlany w Lublinie. Abiturjenci kursów po 3 letniej praktyce osiągnąć mogą stopień jeometry.

Utworzenie przy kursach kursu dla rysowników technicznych podnosi jeszcze znaczenie pracy przez Wydział Budowlany podjętej — brak bowiem uzdolnionych rysowników we wszystkich gałęziach techniki coraz bardziej daje się odczuwać.

Zapisy na kursy trwają jeszcze tylko do 22 listopada, w końcu bowiem miesiąca rozpoczną się wykłady.

Dzień rozpoczęcia wykładów będzie nie adługo ogłoszony.

— **Dodatek.** Do dzisiejszego numeru dołączamy w dodatku odezwę Narodowego Wyborczego Komitetu Demokratycznego.

TELEGRAMY

Zacięte walki w Macedonji.

Sofja. (BK). Urzędowo 15 bm. Front macedoński: Przez cały dzień stały pozycje nasze w dolinie Monastyru pod huraganowym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na wschód od linji kolejowej. Silne ataki nieprzyjaciela rozbiły się wobec zaciętego oporu naszych wojsk. Nieprzyjaciel, który wdarł się w kilku punktach do naszych pozycji został zniszczony. Jedynie przed frontem jednego baonu liczymy przeszło 400 trupów. W łuku Czerny ożywione walki. Wojska bułgarskie i niemieckie cofnęły się na pozycje na północ od wsi Felpawci i Czeghel.

Na froncie rumuńskim nic istotnego.

Z Grecji

Ateny. (BK). B. Reutera donosi: Francuski minister wojny Roques miał audjencję u króla greckiego. Przedmiotem rozmowy była sprawa oznaczenia strefy, celem zapobieżenia starciom armji królewskiej z wenizelistami.

Co zdobyto w Konstancy

Kolonja. „Koeln. Ztg.“ donosi: Zdobycz w Konstancy obejmuje: 30.000 tonn nafty, 27.000 tonn benzyny, 17 tonn oleju mineralnego, wielkie zapasy zboża, cukru i kawy, które przeznaczone były na kilkomiesięczne zaopatrzenie armji rumuńskiej i ludności.

Znowu zatarg z Meksykiem.

Lern. (B K.) „Temps“ donosi z Waszyngtonu: Skutkiem pogłosek, jakoby Villa kazał wymordować amerykanów w Parral sytuację w Meksyku uważają za bardzo złą. Powszechnie sądzą, że koniecznem będzie zbrojne wystąpienie ze strony rządu Willsona znacznemi siłami.

Kryzys węglowy we Francji.

Paryż. (BK.) „Temps“ donosi, że brak węgla we Francji tłumaczy się zatapianiem okrętów. Kryzys węglowy we Francji jest bardzo poważny, ponieważ w razie zaostrzenia się go groziłoby niebezpieczeństwem całemu francuskiemu przemysłowi narodowemu, albowiem istniejące zapasy węgla musiałyby być użyte do celów wyrobu amunicji.

Według sprawozdania ministra rolnictwa skutkiem niepogody w październiku w całej Francji roboty polne doznały przeszkód.

Zatopiony

Berlin. (BK). B. Wolffa donosi: Dn. 5 bm. niemiecka łódź podwodna zatopiła w odległości 80 mil morskich na zachód od Malty nieprzyjacielski transportowiec, pojemności około 12.000 tonn, któremu towarzyszyły torpedowce i parowce rybackie.

Organizacja lotnictwa bojowego w Niemczech

Berlin. (BK.) Urzędowo: Rosnące znaczenie walk powietrznych wymaga ujednostajnienia w jednym rzędzie wszelkich akcji bojowej lotników i środków ich walki Jednostajne urządzenie i zmobilizowanie tych środków wojennych powierzono komendantowi powietrznych sił zbrojnych, a atrybucjami komenderującego generała, gen. Hoeppnerowi, dotychczasowemu dowódzcy dywizji rezerwowej.

Śmierć posła niemieckiego w Wiedniu.

Wiedeń (BK) Poseł niemiecki Tschirschky zmarł nagle wczoraj po południu Cierpiał on dłuższego czasu na chorobę wewnętrzną. Przed 4 dniami poddał się małej operacji, której przebieg spowodował zupełne wyzdrowienie. Wczoraj w południe nastąpiła nagle embolja, której chory uległ.

Bar. Burian w Berlinie.

Berlin. (BK) Przybył tu minister spraw zagranicznych br. Burian w towarzystwie szefa sekcji Mereya i konferował z kanclerzem o sprawach bieżących. Wieczór odbyło się przyjęcie a posła Hohenlohego, w którem brał udziału takżejskancterz, sekretarz stanu Jagow i pod ekretarz Zimmermann.

Z KRAJU.

> **Echa katastrofy na Wiśle.** O katastrofie na Wiśle pod Kazimierzem zebrano urzędowe następujące dane. 2 listopada o godz. 6-ej wieczorem miało się przeprowadzić na drugi brzeg 140 osób, przeważnie kobiet i dzieci, na jednym z dwóch, promów funkcjonujących pod Kazimierzem. Podróżni wsiedli na dwie złączone tratwy, któremi sterował brat właściciela promu z pomocnikiem. Gdy prom dobijał do brzegu, właściciel zawołał do brata, by kierował nieco w górę rzeki, gdyż na miejscu wylądowania—odległym mniej więcej sześć metrów—stała łódź motorowa. Sternik wykonał widocznie źle manewr, gdyż tratwy poczęły się kręcić. Pasażerowie sądzili, że prom osiadł na mieliźnie i poczęli cisnąć się na jedny z tratw do przodu. Woda zaczęła zalewać tratwę. Powstała panika i także na drugiej tratwie poczęto cisnąć się do przodu. Połączenie zerwało się i obie tratwy poszły na dno.

Zastępca kierownika żandarmerji zjawił się natychmiast z żołnierzami na miejsce katastrofy. Jego energji należy zawdzięczać, że zdołano uratować pewną ilość osób. W krótkim czasie zmobilizowano celem niesienia pomocy 506 ludzi, parowiec i dwie łodzie motorowe. Mimo to zdołano wyratować tylko 27 osób. Głównym powodem, że tyle osób zginęło, mimo tak wielkiej bliskości brzegu, był mrok oraz okoliczność, że nieszczęśliwi nie umieli pływać.

Dotychczas wydobyto 59 zwłok. Władze poszukują właściciela promu, który zbiegł.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.